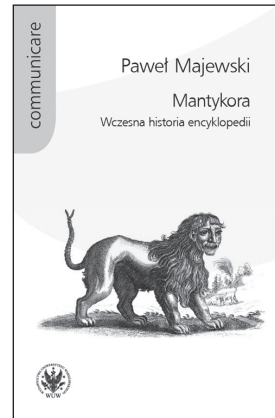


Jacek Soszyński
ORCID: 0000-0001-7124-3569
Instytut Historii Nauki
im. L. i A. Birkenmajerów
Polskiej Akademii Nauk
Warszawa



RECENZJA

**Paweł Majewski, *Mantykora. Wczesna historia encyklopedii*,
Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2022
(Communicare: Historia i Kultura), 288 s.**

Założona przez Andrzeja Mencwela seria wydawnicza „Communicare: Historia i kultura” od lat cieszy się wysoką marką. W jej kolejnych tomach ukazały się przekłady ważkich dzieł światowej literatury z zakresu historii kultury, by wspomnieć tylko pozycje miary *Przedmowa do Platona* czy *Muza uczy się pisać* Erica A. Havelocka lub *Skrybowie i uczeni* Leightona Durhama Reynoldsa i Nigela Guya Wilsona, wznowienia kamieni milowych historiografii polskiej takich jak *Przeszłość jako przedmiot wiary* Krzysztofa Pomiana lub *Mitologia Słowian* Aleksandra Gieysztor, oraz ciekawe traktaty współczesnych badaczy polskich. Ostatnio ukazała się w ramach „Communicare” kolejna praca Pawła Majewskiego¹, jednego z trzech obecnych redaktorów tej serii (obok Grzegorza Godlewskiego i Pawła Rodaka). Traktuje ona o wczesnych encyklopediach.

Encyklopedia i encyklopedyzm w świecie kultury zachodniej to zjawiska o znaczeniu wyjątkowym. Pierwsze encyklopedie powstały w starożytności. Ich tradycja kontynuowana była w dobie średniowiecza. Można powiedzieć, że przeżyły wówczas, w przypadku *Speculum maius* Wincentego z Beauvais, pierwszy moment apogeum swego znaczenia. Starali się objąć literalnie całość dostępnej

¹ Wcześniej Autor ten opublikował w ramach „Communicare” następujące prace: *Pismo, tekst, literatura: praktyki piśmienne starożytnych Greków i matryca pamięci kulturowej Europejczyków*, Warszawa 2013; *Lew, który mówi: esej o granicach językowego wyrazu doświadczenia*, Warszawa 2018; *Święto języka: szkice o relacjach między światem, słowem a umysłem ludzkim*, Warszawa 2019.

wiedzy zdeponowanej na piśmie, co – jak się okazało – już w połowie XIII w. było skazane na niepowodzenie. Wincenty do końca życia wciąż uzupełniał swe dzieło dodając nowe ekscerpty z prac nowoodkrywanych autorów. Wczesna encyklopedia starała się także usystematyzować całość wiedzy w wewnętrznie spójny system. I to też się nie udało. Pod koniec życia Wincenty miał się zabrać za przekształcanie trzyczęściowej struktury *Speculum maius* (*Speculum naturale* – *Speculum doctrinale* – *Speculum historiale*) w tetralogię (wcześniej wymienione + *Speculum morale*). Pracy swej nie dokończył i w efekcie przez wiele stuleci owa czwarta część uchodziła za apokryf. Drugi moment szczytowy w dziejach tego gatunku to wieki XIX i XX. W Polsce zaznaczył się on niesłychanym sukcesem *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* (1962–1970) sprzedanej w nakładzie niemal 180 000 egzemplarzy (!) i długimi kolejkami w księgarniach, w których cierpliwie wystawali chętni do zapisania się na subskrypcję tego dzieła. Ale owo drugie apogeum znaczenia encyklopedii nie należy już do historii wczesnej encyklopedii. Pojawienie się w latach 1751–1772 *Encyclopédie, ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers* Jeana le Ronda d’Alemberta i Denisa Diderota, czyli *Wielkiej encyklopedii francuskiej*, zamknęło raz na zawsze etap wczesnych encyklopedii, odsyłając ich autorów wraz z ich wytworami do kategorii archiwum dziejów myśli. Encyklopedia zmieniła swój charakter i podstawy światopoglądowe do tego stopnia, że dzisiaj lektura wczesnych przedstawicieli tego gatunku przez osoby do tego fachowo nieprzygotowane budzi już tylko uśmiech politowania a następnie zniecierpliwienie.

Wczesne encyklopedie interesują Pawła Majewskiego z wielu powodów. Celem książki jest przeanalizowanie swoistości odzwierciedlania jak i organizowania rzeczywistości przez teksty encyklopedyczne, podkreślenie, że encyklopedia to zjawisko niezwykle ważne dla zachodniego kręgu kulturowego. Odnajdujemy ją w samym centrum porządku rzeczy oddawanego w sposób werbalny. Autor chce przyrzeć się z bliska zasadom tego porządku. Konstatuje, że kultury piśmienne porządkują świat w tekstach. W kulturze europejskiej teksty pełnią rolę organizowania i odzwierciedlania rzeczywistości. Pierwszą funkcję pełnią teksty o charakterze pragmatycznym, drugą artystyczne. Encyklopedia pełni obydwie te funkcje – jednocześnie świat organizuje i odzwierciedla. W trakcie tego porządkowania słowa stają się abstrakcjami. Dla niektórych czytelników słowno-tekstowy obraz rzeczywistości staje się ważniejszy od samej rzeczywistości.

Ów dwoisty charakter encyklopedii wraz z jego konsekwencjami kojarzy się Autorowi z mantykorą, czyli mitologicznym potworem o charakterze hybrydalnym, zwierzęciem – najczęściej lwem lub podobnym mu wielkim kotem – wyposażonym w ludzką głowę. Mantykora pojawia się w literaturze od starożytności po dzień dzisiejszy. Po raz pierwszy odnotowujemy jej obecność w piśmiennictwie starożytnej Persji, skąd za pośrednictwem greckim przejęta została do li-

teratury łacińskiej. Była częstym gościem w średniowiecznych i wczesnonowoczesnych bestiariuszach. Dzisiaj można ją spotkać w literaturze psychologizującej lub fantasy.

Co ma wspólnego encyklopedia z mantykorą? Oddajmy głos Autorowi:

Encyklopedia w kulturze Zachodu jest więc książkową „mantykorą” w tym sensie, że ma „ciało” z rzeczy i „głowę” ze słów – to znaczy: łączy hybrydycznie porządki materialny i tekstowy – i z tego powodu bywa niebezpieczna dla ludzi, łudząc ich umysły wizją doskonałego ładu istnienia, a zarazem jest w pewnych sytuacjach i do pewnego stopnia użyteczna, w jednostkach skłonnych do poświęcania rzeczy na rzecz słów wzbudza zaś często silną fascynację i „pożera” ich umysły siłą swojej pozornej wszechogarniającej uniwersalności, nadającą jej władzę substytuowania świata materialnego na użytek umysłu w postaci podobizny – osobliwej, odkształconej i pozbawionej jakości zmysłowych. (s. 24)

Myśl tę Autor rozwija i uszczegóławia na kartach całej swej książki, swobodnie poruszając się po dziejach encyklopedyzmu od Hippiasza z Elidy (V–IV w. p.n.e.) po Wikipedię. Jego rozważania zasadnicze poprzedza rozdział wprowadzający, w którym rozważa różne aspekty związków zachodzących między słowami a rzeczami. Główna materia książki, czyli wczesne encyklopedie, omówiona jest w rozdziale zatytułowanym *Fragmenty dziejów encyklopedyzmu europejskiego*. Autor wychodzi od kwestii kompetencji kulturowych odbiorcy dzieła encyklopedycznego opisanych w haśle „Encyclopaedia” z jedenastego wydania *Encyclopaedia Britannica* (1911). Następnie w krótkich podrozdziałach streszcza najważniejsze problemy związane z tym powstania, jego procesem i funkcjonowaniem najważniejszych prac encyklopedycznych od wspomnianego już wyżej Hippiasza z Elidy, poprzez Warrona, Pliniusza, Izydora z Sewilli i księgę Suda, po Wincentego z Beauvais. Rozdział ten zamyka analiza cech wczesnego encyklopedyzmu, uzupełniają go zaś dwa ekskursy, z których pierwszy poświęcony jest naszym rodzimym *Nowym Atenom* Benedykta Chmielowskiego (1745–1746), a drugi najśłynniejszemu kodeksowi przekazującemu tekst *Iliady* znanemu jako Venetus A (Wenecja, Biblioteca nazionale Marciana, sygn. Codex Marcianus Graecus 454, obecnie 822). Ostatni rozdział poświęcony jest *Wielkiej encyklopedii francuskiej* i jej roli w odesłaniu wczesnych encyklopedii do „sfery pamięci kulturowej”. Sporo uwagi również skupione jest na odrzuceniu podyktowanych programami ideowymi schematów kategorialnych porządkowania wiedzy na rzecz neutralnego pod tym względem układu alfabetycznego haseł.

Książka Pawła Majewskiego to interesujący esej na temat dawnego encyklopedyzmu, oparty na bogatej podbudowie erudycyjnej i oferujący ciekawe refleksje natury ogólniejszej. Na próżno jednak czytelnik poszukiwałby w niej, pomi-

mo że w podtytule widnieje *Wczesna historia encyklopedii*, systematycznego wykładu encyklopedyzmu przedoświeceniowego. Do roli takiej mogłyby aspirować podrozdziały traktujące o najważniejszych encyklopediach przednowoczesnych, ale dotyczą one tylko kilku zabytków – jakkolwiek najwybitniejszych – wybranych spośród znacznie szerszego spektrum różnorodnych prac. Wczesny encyklopedyzm i jego rola w historii myśli ludzkiej i nauki to wielki splot tematów, które w omawianej książce są zaledwie napomknięte, jak na przykład wpływ na wyodrębnianie się dyscyplin szczegółowych lub wpływ encyklopedii na rozwój metodologii nauk. Wspomniany wyżej podtytuł jest pod tym względem mylący. Nie zmienia to wszelako faktu, że w postaci najnowszej książki P. Majewskiego otrzymaliśmy ciekawą, pobudzającą do myślenia i pogłębioną lekturę.